

Roman Herman

Pomoc dla adwokatów - emerytów

Palestra 16/11(179), 19-22

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W motywach uchwały podkreślono, że chodzi o stworzenie warunków z a c h ę c a j ą c y c h do z w i ę k s z e n i a aktywności zawodowej członków zespołu. Tworząc warunki do bardziej wyťažonej pracy, należy jednak przestrzegać, by wszyscy, którzy chcą wydajnie pracować, mogli tę pracę w pełnym zakresie wykonywać. Stąd konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na tzw. rozdział spraw. Organa zespołu oraz rady adwokackie powinny badać wykorzystanie gotowości do pracy członków zespołu, tak by każdy adwokat otrzymał godziwe wynagrodzenie miesięczne. Nie można tracić z pola widzenia tego, że istotą naszej pracy zespołowej jest solidarność koleżeńska i wzajemna pomoc.

5. Plenum NRA podjęło też uchwałę ustanawiającą o d z n a k ę a d w o k a c k ą, która jest wyróżnieniem za zasługi dla adwokatury. Odznaka jest dwustopniowa: srebrna i złota. Odznaka przyznawana będzie raz do roku za zasługi dla adwokatury, a w szczególności za: a) wzorową i długoletnią pracę zawodową, b) aktywną działalność w samorządzie adwokackim, c) działalność społeczno-polityczną, d) osiągnięcia naukowe i publicystyczne.

6. Na zakończenie kilka słów o samych obradach.

Wszystkie projekty przekazane zostały komisjom wyłonionym przez NRA. Cała merytoryczna dyskusja odbyła się przede wszystkim w ramach prac komisyjnych. I trzeba od razu powiedzieć, że ta innowacja zdała w pełni egzamin. Dyskutowaliśmy zawzięcie, ale rzeczowo. Mniej było „wodolejstwa”, więcej natomiast uwag fachowych, wnoszących do dyskusji wiele cennego materiału.

Następnego dnia powróciliśmy do obrad plenarnych. Wszystkie uchwały zostały podjęte j e d n o m y ś l n i e.

7. Uchwalone regulaminy oraz tzw. arkusz rozliczeniowy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1973 r.

8. W czasie wspomnianego plenarnego posiedzenia NRA uchwalone zostały ponadto tezy nowelizacyjne do ustawy o ustroju adwokatury oraz założenia określające kierunki rozwojowe adwokatury polskiej. Będą one w całości opublikowane w „Palestrze”.

PROSZE O GŁOS

ROMAN HERMAN

Pomoc dla adwokatów – emerytów

Nawiązując do uwag kol. dra Witolda Scheuringa z Międzyrzecza Wlkp., zamieszczonych w rubryce „Proszę o głos” w numerze 6 „Palestry” z czerwca 1972 r. (str. 77—78), pozwalam sobie nadmienić w imieniu własnym i całego szeregu kolegów-emerytów — nie tylko zresztą Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie, lecz i wielu innych wojewódzkich izb adwokackich — co następuje:

Uwagi kol. dra W. Scheuringa, poruszające wysoce nabrzmiały problem ciężkiej sytuacji materialnej i życiowej kolegów-emerytów, są niewątpliwie słuszne i ze wszech miar zasługują na poważne zainteresowanie się nimi przede wszystkim przez Naczelną Radę Adwokacką, do której powyższe uwagi były z całą pewnością adresowane.

Stosunek niektórych członków NRA do spraw życiowych i bytowych, dziś już bardzo znacznej rzeszy adwokatów-emerytów, był i jest nadal aż nazbyt żenująco beztroski. Opinie bowiem i wypowiedzi wygłaszane przez Kolegę skarbnika NRA czy też innych członków Naczelnej Rady Adwokackiej, że kwota 2.400 zł, jaką ostatecznie może otrzymać lub już otrzymuje adwokat-emeryt, jest aż nadto wystarczającym źródłem utrzymania dla niego samego i dla jego nie pracującej żony (na którą pobiera obok emerytury z ZUS-u aż 30 zł), są — najdelikatniej określając rzecz — kpinami ze zdrowego rozsądku i nie mają nic wspólnego z realistycznym spojrzeniem i oceną upokarzająco przykrej i ciężkiej sytuacji życiowej wielkiej dziś już rzeszy adwokatów-emerytów.

Tego rodzaju opinie i wypowiedzi sprowadzają się w istocie rzeczy do odmawiania kolegom-emerytom prawa do zasłużonej skromnej, acz przyzwoitej i spokojnej egzystencji.

Nie pozbawionym swoistej pikanterii jest niewątpliwie fakt, że takie opinie i wypowiedzi wygłaszane są najczęściej przez stosunkowo młodych wiekiem i stażem zawodowym kolegów, których jednak stać na kosztowne zagraniczne wojaże na nie mniej kosztownych własnych samochodach. W takim też kontekście zasadnie można przypuszczać, że na tego rodzaju „luksusy”, jak również na przyzwoite utrzymanie tych kolegów i ich rodzin proponowana i uznawana przez nich za zupełnie wystarczającą dla emerytów kwota 2.400 zł z całą pewnością nie byłaby dla nich do przyjęcia. Koledzy ci ponadto wydają się zapominać o tym, że kiedyś, być może, znajdą się, jeśli dożyją wieku emerytalnego, w podobnej sytuacji, w jakiej obecnie znajdują się ich daleko starsi koledzy, obecnie emeryci.

Niżej podpisany, a zapewne również wielu dzisiejszych kolegów-emerytów brało aktywny udział w kampanii wojennej przeciwko hitlerowskim najeźdźcom, a po oswobodzeniu kraju zajmowało wysokie i eksponowane stanowiska w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej. Swoim trudem i ciężką pracą niewątpliwie wnieśli poważny wkład w dzieło nie tylko odbudowy zniszczonego przez wroga kraju, ale również odbudowy naszej korporacji zawodowej, stanowiącej dziś dla wielu naszych młodych kolegów źródło pracy i dobrobytu.

Z przykrością i smutkiem trzeba stwierdzić, że większość kolegów adwokatów-emerytów, którzy wykonywali swój zawód uczciwie przez dwadzieścia kilka lat, znalazło się dziś w bardzo krytycznej sytuacji życiowej. Nie stać ich nie tylko na jakiegokolwiek wojaże zagraniczne, ale nawet nie mogą marzyć o poratowaniu zdrowia swego i swych żon w sanatoriach, a to tym bardziej, że adwokaci nie należą do żadnego związku zawodowego.

Uwagi kol. dra W. Scheuringa na łamach „Palestry” nie były bynajmniej uwagami malkontenta, hipochondryka czy neurastenika, człowieka ze wszystkiego niezadowolonego, gdyż tymczasem ogromna większość adwokatów-emerytów była i jest niemal że „zachwycona” troską naczelnych władz adwokatury o życie i sprawy bytowe emerytów i ich rodzin. W istocie bowiem rzeczy jest wprost przeciwnie, i wielkim błędem tudzież uproszczeniem nabrzmiałego problemu byłoby mniemanie, że taka sytuacja jak obecna jest do utrzymania na dłuższą metę.

Dlatego niżej podpisany, a zapewne również wszyscy koledzy-emeryci przyłączają się do słusznych postulatów kol. dra W. Scheuringa zgłoszonych na łamach „Pa-

lestry” i domagają się radykalnej oraz szybkiej poprawy spraw życiowych i bytowych adwokatów-emerytów, zgodnie zresztą z teząmi VI Zjazdu PZPR zmierzającymi do podniesienia dobrobytu całego społeczeństwa, którego pokazną częścią stanowią również adwokaci, będący wszak współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej. Mając na uwadze fakt, że sprawa poprawy bytu kolegów-adwokatów znajduje się nadal w centrum największego zainteresowania wzrastającej stale poważnej ilościowo rzeszy adwokatów-emerytów, pozwałam sobie żywić nadzieję, że Redakcja „Palestry” uzna za celowe poruszenie tego palącego problemu ponownie na łamach poczytnego organu NRA w rubryce „Proszę o głos”, tym razem jako uwagi adwokata-emeryta z terenu działalności Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie.

*
* *
*

Bardzo dobrze się składa, że koledzy adwokaci-emeryci zabierają głos na łamach „Palestry” w sprawach ich dotyczących. (vide wystąpienia na łamach „Palestry” adwokata dra Witolda Scheuringa w nrze 6/1972 oraz adwokata Mariana Schroedera w nrze 7—8/1972). Poruszają oni bowiem te zagadnienia, które od dawna są przedmiotem zainteresowania naczelných organów adwokatury.

Sprawą polepszenia sytuacji adwokatów emerytów i rencistów oraz wdów po nich zajmuje się NRA od 1959 roku. Dlatego też rzeczowy głos, stanowiący właściwie włączenie się do dyskusji odbytej na plenarnym posiedzeniu NRA w dniu 26 października 1971 r., uznać należy za bardzo cenny. Natomiast stanowisko zajęte przez adw. R. Hermana, atakujące organa adwokatury i wszystkich adwokatów ze spoloných za nieinteresowanie się losem emerytów, jest chyba niesłuszne i oparte bądź na nieznanomości zagadnienia, bądź na zbyt subiektywnym ujmowaniu sprawy. Stanowisko to wydaje się o tyle dziwne, że Komisja Samopomocy Koleżeńskiej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej otrzymuje wiele listów z podziękowaniami za opiekę od adwokatów i członków ich rodzin. Dla przykładu przytaczamy jeden z nich: „Składam najserdeczniejsze podziękowanie, gdyż pomoc materialna w mojej trudnej sytuacji życiowej jest dla mnie dużą podporą. Poza wsparciem finansowym ważniejszą wydaje mi się być życzliwość Rady, przywracająca mi wiarę w dobroć ludzi, co w mojej chorobie i osamotnieniu jest dla mnie dużą pociechą”. Tak pisze 80-letnia pani K.M., wdowa po adwokacie z Krakowa.

Pamiętajmy, że adwokatura jest jedyną grupą zawodową w Polsce, która wprowadziła dopłaty do rent i emerytur, i to nie z inicjatywy emerytów, lecz na wniosek członków Naczelnej Rady Adwokackiej.

Wyrazem tej właśnie troski o losy starego adwokata jest stale wzrastająca wielkość wypłacanych świadczeń. Najlepiej będzie porównać tutaj liczby. W 1964 r. wypłacono z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej adwokatom emerytom (rencistom) i wdowom po nich 1.456.808 zł, a w roku 1971 — 4.565.573 zł, tj. przeszło 3.000.000 zł więcej. W sierpniu 1965 r. ze świadczeń korzystało 320 osób, otrzymując miesięcznie 175.124 zł, natomiast w sierpniu 1972 roku — 761 adwokatów-emerytów (rencistów) i wdów po nich otrzymało 429.387 zł.

Wysokość świadczeń (do łącznej kwoty 2.400 zł) odpowiada emeryturze państwowej od miesięcznego wynagrodzenia 5.730 zł, czyli średniej emeryturze państwowej.

Organa samorządu, jak widać z powyższego, zdają sobie doskonale sprawę z trudnej sytuacji materialnej niektórych adwokatów-emerytów, a wyrazem troski o ich dobro jest stale podwyższanie dla adwokatów wysokości świadczeń w okresie od

1965 r. do 1971 r. w łącznej wysokości renty (emerytury) i zapomogi: do 1.500 zł, 2.000 zł, 2.200 zł, 2.300 zł i 2.400 zł, a dla wdów — do 800 zł, 1.000 zł i 1.200 zł.

Trzeba jednak zwrócić uwagę także na możliwości pokrycia tych sum. Otóż należy stwierdzić, że środki te pochodzą wyłącznie od adwokatów.

Na wydatki Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej podwyższono w okresie od 1965 r. do 1971 r. składki od kwoty 30 zł do 75 zł od adwokata miesięcznie.

W chwili obecnej nie istnieje możliwość podwyższenia tych składek. I tak adwokaci-członkowie zespołów otrzymują tylko około 50% zarobionych sum.

Na przeprowadzoną przez Prezydium NRA ankietę co do możliwości zwiększenia składek na FSK 16 rad na 17 odpowiedziało odmownie.

Trudno więc zwiększać w tych warunkach świadczenia, nie mając na to pokrycia. Trzeba pamiętać, że raz przyjęte zobowiązania wobec kolegów emerytów (rencistów) nie mogą być cofnięte, a liczba adwokatów przechodzących na emeryturę wzrasta z każdym rokiem. Musi się zatem znaleźć pokrycie na wypłacanie im wszystkich świadczeń z Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej.

Dlatego też Naczelna Rada Adwokacka swoje oszczędności bilansowe z poprzedniego roku przekazuje na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej. Nie ma ona właściwie możliwości przekazania sum z innych źródeł bez zasadniczego ograniczenia swej działalności, która przecież ma na celu nie tylko opiekę nad emerytami, ale również nad adwokatami wykonującymi zawód. Nadwyżki finansowe CFSAA są stosunkowo niewielkie (około 5.000.000 zł rocznie) i stanowią jedyny fundusz, jakim można poprawić sytuację lokalową 118 zespołów, których stan pomieszczeń biurowych wymaga jak najszybszej interwencji.

Jeżeli zestawimy liczby, to okaże się, że na poprawienie sytuacji lokalowej zespołów, czyli na ułatwienie pracy adwokatom zespolonym, Naczelna Rada Adwokacka wydała tylko o 33% więcej aniżeli na pomoc dla adwokatów emerytów i rencistów, chociaż adwokatów w zespołach jest pięć razy więcej aniżeli emerytów.

Jeśli chodzi o przydział miejsc w sanatoriach, to Naczelna Rada Adwokacka rozporządza tylko 150 przydziałami rocznie i w ramach tego rozdzielnika adwokaci-emeryci nie tylko mają prawo do otrzymania przydziału, ale są uwzględniani w pierwszej kolejności.

Należy mimo to dodać, że Komisja Samopomocy Koleżeńskiej rozważa już obecnie projekt możliwości przyznania w ramach obowiązującego regulaminu FSK świadczeń ponad 2.400 zł dla tych adwokatów-emerytów, którzy mają na utrzymaniu nie pracujące i nie pobierające emerytury (renty) żony. Jeżeli środki finansowe pozwolą (co okaże się dopiero przy końcu roku), to zasada ta będzie mogła wejść w życie najprawdopodobniej od 1 stycznia 1973 roku.

Natomiast wystąpienie adwokata Mariana Schroedera w nrze 7—8 „Palestry” z 1972 r. jest całkowicie słuszne. Rady adwokackie powinny sprawować czynną opiekę nad emerytami. W wielu radach adwokackich sprawa ta jest rozwiązana przez powołanie kół (komisji) adwokatów-emerytów, które najlepiej się orientując w sprawach adwokatów-emerytów, roztaczają nad nimi opiekę i składają w ich interesie odpowiednie wnioski do organów adwokatury.

Przy Naczelnej Radzie Adwokackiej rozpoczęła działalność Komisja do spraw adwokatów-emerytów, która będzie koordynować działalność kół istniejących w poszczególnych izbach adwokackich.

Adw. W. Dąbrowski

Przewodniczący Komisji Samopomocy Koleżeńskiej
przy NRA